GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

10. LUTEGO 1918.

NR. 34. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austrye okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23963), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Protest w sam czas.

Zapisując przed kilku dniami z uznaniem deklaracyę rządu warszawskiego w sprawie udziału jego w rokowaniach brzeskich, podkreśliliśmy, iż cała opinia polski ją popiera, gdyż cała jest zgodna w tem, że bez Polaków niczego o Polakach stanowić nie wolno.

Jak słusznem i jak przewidującem było stanowisko Warszawy, okazuje się dzisiaj, wobec wiadomości, że między państwami centralnemi a Ukrainą stanął pokój. Stanął — bez udziału rządu polskiego, a chociaż treść jego nie jest jeszcze znaną w chwili, gdy piszemy te słowa, niemniej można przypuszczać, że w tej czy w innej formie postanowiono tam coś o granicach państwa polskiego, skoro chyba musiano zająć się granicami Ukrainy, która z państwem tem stykać się ma w przyszłości.

Dwa tereny mogłyby, w zasadzie, wchodzić w rachuby i przypuszczenie. Jeden, Galicya wschodnia, musi być oceniany pod kątem oświadczeń hr. Czernina, który zapowiadał wielokrotnie, że wszelki pokój na froncie wschodnim rozumie jako układ bez aneksyj. Wynikałoby stąd, że Galicya wschodnia nie powinnaby stanowić przedmiotu rokowań. Stanowisko to jest oczywiście stanowiskiem Polski, gdyż w skład przyszłego państwa naszego powinna wejść Galicya cała, zarówno zachodnia, jak wschodnia.

Pozostaje wszakże Wołyń i Chełmszczyzna. Będziemy wyczekiwali z niecierpliwością doniesienia, czy i jakie postanowienie zapadło w sprawie tych ziem, do których mamy prawa niezaprzeczalne i oczywiste. Praw tych ani nadwerężyć ani wstrząsnąć nie zdołały żadne uroszczenia z innej strony, uroszczenia wyssane z palca i niemożliwe do podtrzymania żadnym argumentem poważnym. Najbliższe dni pokażą, prawdopodobnie, co się w tej kwestyi w Brześciu stało i czy co się stało. Na wszelki jednak wypadek raz jeszcze musimy stwierdzić, że rząd warszawski, a z nim razem cały naród nie przyjmą i nie zatwierdzą żadnego w tej sprawie rozstrzygnięcia i z góry przeciw niemu protestują, gdyż zapadło ono bez udziału rządu, a temsamem bez zgody państwa i narodu polskiego. Po trzecie, między Ukrainą a Polską niezbędne są układy bezpośrednie, gdyż na terenach Ukrainy znajduje się żywioł polski, reprezentujący tam poważną warstwę społeczną. O prawa tego żywiołu, o niehamowany jego rozwój kulturalny i ekonomiczny, oraz wpływ na stosunki wewnętrzne, musi iść państwu polskiemu, a w interesie przyszłego zgodnego pożycia między sąsiadami układy takie nie mogą być pominięte.

Dziś wszyscy już chyba przekonali się, jak przezornie i celowo działał rząd polski, zanosząc z góry swój sprzeciw, jak był dobrze poinformowany o spodziewanych wypadkach i jak przewidział, że w najbliższym czasie przyjdzie mu skupić dokoła siebie wszystkie myślące warstwy narodu, aby ich siłą moralną poprzeć swe stanowisko. Konsolidacya ta dokonała się. I dzisiaj wie już świat, że naród polski nie akceptuje żadnych układów, któreby dotykały jego praw chociażby w najdalszej linii, jeżeli układy te zostały zawarte bez udziału rządu warszawskiego i jego pieczęci na swym dokumencie nie mają.

Ocenę stanowiska państw centralnych należy odłożyć do chwili, w której szczegóły układu będą znane. Wówczas okaże się, jak wyglądało zachowanie się tych czynników wobec żądania państwa polskiego, aby je do układów dopuścić. W szczególności dowiemy się, czy nacisk mocarstw centralnych za tym udziałem, przeciwstawiany lichym wykrętom p. Bornsteina-Trockiego, był dość silnym i czy wykonywano go naprawdę z chęcią uzyskania rezultatu. Jakkolwiekby jednak badanie to wypadło, stanowisko narodu pozostaje niezmienione. Nie idzie nam o bezpłodne prawowanie się, czy ktoś działał szczerze, czy nieszczerze, czy opory i matactwa bolszewickie traktował tylko jako pożądany pretekst dla siebie. Idzie nam o los własny, nie o kwalifikacye moralne innych. Nic o nas — bez nas. Od tego Polska nie odstępuje.

POKÓJ Z UKRAINĄ.

Wczorajsze telegramy nocne przyniosły wiadomość, że między Ukrainą a państwami centralnemi został zawarty w Brześciu Litewskim układ pokojowy.

Wiadomość ta nie przychodzi niespodziewanie. Odkąd w taktyce p. Bornsteina-Trockiego wobec czwórprzymierza zaczęło dominować odwlekanie, usiłowania państw centralnych skierowały się wyraźnie ku uzyskaniu pokoju z reprezentantami Centralnej Rady ukraińskiej z Kijowa. Przyznał to wprost hr. Czernin, potwierdzono półurzędowo z Berlina. Z głosów tych wynikało, że pokój z Ukrainą przedstawia dla państw centralnych materyalne znaczenie daleko większe, aniżeli układ z Rosyą. O ile bowiem Rosya, półn. miotana rozruchami, jest czynnikiem politycznym niepewnym i niewiadomo, czy bolszewicy długo będą ją reprezentowali, o tyle jej zapasy są tak szczupłe, że o wydostaniu stamtąd znaczniejszych ilości wiktuałów, zwłaszcza zboża, mowy być nie może. Zaś hr. Czernin wyraźnie zaznaczył, że nadzieja podżywienia się ze spichrza Rosyi, jakim była Ruś, odgrywa w dążeniach do pokoju z Ukrainą bardzo ważną rolę. Ostatnie narady berlińskie, w których uczestniczyli także Hindenburg, Ludendorff, a nad których treścią łamano sobie głowę w dziennikach, miały za przedmiot prawdopodobnie pokój z Ukrainą.

Sytuacya bolszewików stała się wobec tego układu drażliwą i niemal śmieszną. Jeszcze przed paru dniami p. Bornstein-Trockij zaprzeczał Ukrainie prawa zawierania samodzielnego pokoju. Bolszewicy uznawali wprawdzie teoretycznie jej państwowość, lecz zastrzegli się, iż republika ukraińska jest jednem z samodzielnych państw, wchodzących w skład republiki federacyjnej rosyjskiej i tylko wespół z republiką rosyjską może pokój zawierać. Aby to twierdzenie umocnić, bolszewicy wywołali na Ukrainie ruch przeciw Centralnej Radzie kijowskiej i stworzyli rodzaj kontrrządu, który rezydował w Charkowie i szedł zupełnie na czerwonym pasku petersburskim. Doszło do tego, że w Brześciu dwa te rządy występowały obok siebie i przeciw sobie: jeden oświadczał się za pokojem, zawieranym razem z bolszewikami, drugi za zupełną samodzielnością państwową Ukrainy i za jej prawem do pokoju odrębnego. Wydarzenia idą jednak teraz w galopie. W parę dni po przybyciu charkowskich delegatów do Brześcia, Charków został zdobyty przez wojska Rady Centralnej, wczoraj zaś delegaci tejże Rady zawarli z państwami centralnemi pokój.

Bolszewicy nie uznają go oczywiście — co jednak na położenie żadnego realnego wpływu na razie nie wywrze. Aby protest miał znaczenie, musi być poparty siłą materyalną lub przynajmniej moralną. Pierwszej nie posiada rząd petersburski, gdyż zniweczył ją sam, demoralizując armię i ogałacając granice z wojska. Na drugą powoływać się nie może, gdyż dzierży władzę terrorem, wbrew olbrzymiej większości społeczeństwa, dzierży ją tylko przez więzienie i mordowanie przeciwników, przez najdziksze represye i przez celowo wzniecany chaos, który nie pozwala siłom zdrowszym zorganizować się tak szybko, jakby trzeba na przeciwdziałanie. Tron, na którym siedział p. Trockij, jest krzesłem o dwóch nogach — nawet nie o trzech. Z takiego siedziska niełatwo wykonywać gesty władcze. Każdy z nich może zachwiać równowagę i sprowadzić koziołka.

Pokój z Ukrainą odbije się silnem echem na zachodzie, wśród koalicyi, z którą Rada Centralna dość wyraźnie kokietowała. Nie należy przeceniać militarnych jego następstw. Front południowo-wschodni państw centralnych nie był obsadzony gęściej od północno-wschodniego i siła rozporządzalna wojsk do użycia gdzieindziej niezbyt się, zapewne, wzmoże wskutek traktatu brzeskiego, zwłaszcza, że stosunki na Ukrainie, jeszcze ciągle niepewne, będą nakazywały ostrożność i militarne przewidywania. Cały akcent tego pokoju spoczywa na stronie aprowizacyjnej. Można nie uważać za wykluczone, iż zapasy ukraińskie będą mogły przedostać się w jakiejś dozie do państw centralnych. W każdym wypadku będzie możliwem aprowizowanie wojsk, stojących na tamtym froncie. Dopełnieniem miary byłoby współdziałanie wojskowe państw centralnych z Ukrainą przeciw bolszewikom, którzy usiłują podkopywać Centralną Radę kijowską. I to również nie jest bezwzględnie wyłączone, a w takim razie parę korpusów austryackich, czy niemieckich, mogłoby prowiantować się bezpośrednio na miejscu, pomagając równocześnie Ukrainie w wyrzucaniu bolszewizmu.

Wojna znalazła się teraz, jak gdyby na równi pochyłej i pędzi z szybkością coraz zawrotniejszą, wśród groteskowych nieraz podskoków. Zabawna dyplomacya pp. Bornsteinów i Sobelsohnów poniosła klęskę. Podczas, gdy „politycy“ ci wyczekiwali z całą naiwnością na „rewolucyę“ w Niemczech i czekanie to brali na seryo — strajk został stłumiony siłą przez rząd Rzeszy, a zawarcie pokoju z Ukrainą postawiło bolszewizm za nawiasem.

Znana przemowa p. Bilińskiego w Wiedniu była przedmiotem obrad Koła polskiego. P. Biliński musiał usprawiedliwiać się ze swych wyrażeń... Pamiętamy, że wśród nich znajdowały się dziwne. Politykowi galicyjskiemu szło o to, aby Sejm warszawski oświadczył się przeciw niezawisłości państwa polskiego. P. Biliński tłomaczył, że Austrya nie może pozbyć się takiej perły w koronie habsburskiej, jak Galicya...

Koło Polskie większością głosów przyjęło zeznania p. Bilińskiego do wiadomości i uznało sprawę za zamkniętą. Absolucya ta nastąpiła na wniosek — p. Stapińskiego.

Zdanie nasze o fatalnem wystąpieniu b. ministra jest czytelnikom znane. Było surowe. Ale sędzią p. Bilińskiego został p. Stapiński... Błąd był niewątpliwie ciężki, lecz czy pokuta nie jest za surowa?...

O powagę i skupienie ducha.

Książe Biskup krakowski do wiernych.

Otrzymujemy z Książęco-Biskupiego Ordynaryatu następujące pismo do wiernych:

Drodzy w Chrystusie!

Od wielu lat w całym prawie Kościele katolickim, również i w wielu kościołach Naszej Dyecezyi odprawiają się w dnie ostatnie karnawału, poprzedzające rozpoczęcie Wielkiego Postu nabożeństwa przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Nabożeństwo w tych właśnie dniach ma za swój osobny cel przebłaganie P. Boga za te wszystkie grzechy, jakie ludzie w szale używania i zabaw karnawałowych popełniają. Zdawałoby się, że wśród wojny i jej tak strasznych skutków: nędzy, głodu, pomoru, ogólnego przygnębienia i niebezpieczeństwa nabożeństwa te są zbyteczne, gdyż ludzie chyba teraz nie myślą o zabawie.

Przychodzą Nam jednak na myśl te słowa P. Jezusa: „Albowiem jako przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia i nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie“. Mat. 24, 39.

Tak też i dziś jest. Tysiące Braci naszych poginęło od miecza, tysiące od pomoru i głodu; nędza coraz straszniejsza się rozszerza tuż koło nas, a jednak iluż tak lekkomyślnych! żyją jakby za najlepszych czasów, skoro tylko środki ku temu starczą, jakby oślepieni żądzą używania nie wiedzą, co się wkoło nich gotuje, jak wyzywającem jest tą ich postępowanie!

Z obowiązku Naszego pasterskiego, a przytem przejęci troską o przyszłość naszą nie możemy pominąć, drodzy w Chrystusie, tej chwili, aby z jednej strony zganić, jak należy, tę nieopatrzność, która w dzisiejszych chwilach przechodzi w prawdziwą winę, a zarazem wezwać Was, byście jak najliczniej z głębokiem przejęciem się kupili się w kościołach naszych przed Najśw. Sakramentem. Potrzeba nam nadzwyczajnych łask Bożych, byśmy te ciężkie przebyli chwile, potrzeba pomocy P. Boga, by uchronić nas od bardzo możliwych przewrotów, potrzebujemy więcej, niż kiedykolwiek łask i wsparcia z niebios, byśmy Ojczyźnie naszej służyć mogli, kiedy ona widzi przed sobą jutrzenkę lepszej przyszłości, tak jednak ze wszech stron zagrożoną trudnościami i niebezpieczeństwami.

Niech więc te nabożeństwa zgromadzą nas wszystkich tam przed P. Jezusem, utajonym w Najśw. Sakramencie! Wyznawajmy nasze winy, błagajmy o pomoc, prośmy o chleb codzienny, o światło i dobrą wolę, o zmiłowanie Pańskie nad nami!

W myśl powyższej Naszej odezwy zarządzamy, aby we wszystkich kościołach parafialnych miasta Krakowa odbyło się we wtorek, 12. bm., uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu w monstrancyi od godz. 8. rano do 7 wieczorem.

Nabożeństwo to należy zakończyć odśpiewaniem suplikacyj, pieśnią „Przed oczy Twoje, Panie“ i zwykłą benedykcyą.

A błogosławieństwo Pańskie niechaj spłynie na Was wszystkich!

Dano w Pałacu Naszym Biskupim w Krakowie, dnia 9. lutego 1918.

† Adam Stefan,
Książe-Biskup.

Protesty.

W ostatnich dniach podniosły się ze strony polskich górników i przemysłowców zastrzeżenia pod adresem Rady regencyjnej i Koła polskiego, w sprawie wywłaszczenia kopalń francuskich w okupowanej przez władze niemieckie części Królestwa Polskiego. Wysłano prawie równobrzmiące telegramy z gorącym protestem przeciw przymusowemu, niezgodnemu z prawem narodów, wykupu kopalń węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, które, zupełnie słusznie Dr R.

Z literatury.

Walterscottyzm „Pana Tadeusza“.

Przed niedawnym czasem zamieściliśmy na tem miejscu wzmiankę o nowej książce o „Panu Tadeuszu“, dziele prof. Windakiewicza. Dziś dajemy niejako uzupełnienie poprzedniego artykułu, recenzyę jednego z rozdziałów tej znamiennej książki. Rozdział ów mówi o „motywach powieściowych“ „Pana Tadeusza“, a właściwie o wpływach Walter Scota na poemat Mickiewiczowski. Aczkolwiek problemat ten interesowywaćby mógł tylko filologów — takby się nam pozornie wydawać mogło — to jednak ze względu na wagę tematu, ze względu na to, że sprawa dotyczy arcytworu naszej literatury, a również i ze względu na świetność dociekań prof. Windakiewicza, rzecz powinna być znana możliwie najszerszym kołom inteligencyi.

Mickiewicz na powieściach Scotta wzorował zarówno rozkład swego dzieła, jak intrygę powieści, mówi prof. Windakiewicz. Co do rozkładu, „Pan Tadeusz“ jest szczególnie zbliżony do nadzwyczaj ciekawej powieści „The Pirate“, osnutej na obyczajach wysp szotlandzkich. Powieść ta wydana była w roku 1822 i treścią jej jest opis przyjęcia świętojańskiego u patryarchy rzeczonych wysp Magnusa Troila. Mamy tu uczty, polowania, zabawy, wśród zabaw obyczajowe zajęcia gospodarskie, jak połów ryb na dalekiem morzu. Wstęp do tego morskiego polowania, zapowiedź łowów przypomina „żywcem“ wstęp i zapowiedź łowów na niedźwiedzia w „Panu Tadeuszu“. Dajemy głos prof. Windakiewiczowi. „Drugiego dnia zabaw, goście Magnusa Troila coś się nudzili, ospałości towarzystwa (the ennui of the morning meal) w żaden sposób nie można usunąć, w tem dano znać, że morze na brzeg wyrzuciło wieloryba i wszyscy się rozbudzili i na polowanie ruszyli. Toż w „Panu Tadeuszu“ drugiego dnia podczas nudnego obiadu:

> Przerwał nareszcie nudny tok obiadowania
> Gość niespodziany. Szybko wpadając gajowy,
> Nie zważał nawet, że czas właśnie obiadowy..
> Ku niemu oczy całe zwróciło zebranie,
> On, odetchnąwszy nieco, rzekł: niedźwiedź
> Mospanie.

Poczem też wszyscy gotują się na polowanie. U Scotta Magnus Troil obejmuje przewodnictwo polowania, młody Mertoun przy niem się naraża, jak Tadeusz Mickiewicza. Na drugi jeszcze szczegół podobieństwa zwraca uwagę uczony. Oto w „The Pirate“ poeta wyspiarski Klaudyusz Halcro roztacza szerokie opowiadanie, ustawicznie przerywane, tak, że Halcro nie może spamiętać, na czem stanął i raz po raz zwraca się do słuchaczów pytaniem: „but where was I in my story?“ (ale gdzie to byłem w mojej historyi?) „Toż w „Panu Tadeuszu“ mamy taką samą przerywaną powieść Wojskiego o Domejce i Dowejce, z zapytaniem do słuchaczów czy do siebie: „na czemże więc stanąłem?“.

Drugą powieścią Scotta, która na niektóre motywy „Pana Tadeusza“ wpłynęła, był „Waverley“ (1814), gdzie perypetye życiowe bohatera, młodego Edwarda przypominają nieco dzieje Tadeusza. W tej też powieści Scotta znajdziemy etnografię szkockiego „zaścianka“, pokazanego nam w góralskim klanie szkockim, a patryarcha tego klanu Fergus Mac Ivor (postać wspominana przez Mickiewicza i w jego wykładach paryskich) przypomina Maćka nad Maćkami. Szersze atoli analogie odnajdziemy w powieści Scotta: „Rob-Roy“:

„Młody Francis Osbaldistone przyjeżdża z Londynu na dwór stryja Hildebranda w Northumbryi i poznaje naprzód ładną kuzynkę, z którą miał się ożenić. Po przybyciu jego następuje zaraz uroczysty obiad familijny. To zupełnie jak gdyby początek „Pana Tadeusza“. Dyana była przeznaczona jednemu z Osbaldistonów, układem rodzinnym na żonę. Rodzina jej skompromitowana politycznie, przelała resztki majątków na Osbaldistonów i stąd Dyana u nich się wychowywała i czekała tam na męża, jak Zosia, na dworze Soplicowskim. Opiekował się nią tajemniczy zakonnik katolicki Father Vaughan, który był jej własnym ojcem, skompromitowanym politycznie i stąd w tej szacie ukrywający się przed władzą i prowadzący dalszą agitacyę na rzecz gotującego się powstania szkockiego. Będzie to z pewnemi zmianami ksiądz Robak. Czy Mickiewicz korzystał z „Rob-Roya“ trudno udowodnić; w powieści jednak znajduje się kilka momentów, któreby taki wniosek uprawniały“. Naszem zdaniem przytoczona przez prof. Windakiewicza treść usprawiedliwia dostatecznie tę tezę.

Badając powieści Scotta, można zauważyć także innego rodzaju zależności, które to studyum w zajmujący sposób uzupełniają. Więc przedewszystkiem częsta u Scotta skłonność do rozwiązywania splątanej powieściowej fabuły przez spowiedne wyznanie bahatera na łożu śmierci. Tak np., zauważa autor książki, w „The Heart of Midlothian“ schorowany George Staunton opowiada Jeannie Deans historyę swego życia, która to spowiedź czyni zrozumiałemi poprzednie perypetye powieści. Spowiedź ta jest dość zbliżona do spowiedzi księdza Robaka i jest przerywana uwagami Jeanny, jak u Mickiewicza — uwagami klucznika. Tak samo podobieństwo spowiedzi Robakowej odnajdziemy w powieści Scotta: „A legend of Montrose“. Tutaj prof. Windakiewicz unaocznia na kilku zwrotach, jak wyrażenia i ekspresya Scotta odbiły się nawet na zwrotach stylowych „Pana Tadeusza“.

Doprawdy jednak rewelacyjne są uwagi autora, skreślone na temat podobieństw „Pana Tadeusza“ do tyle zbanalizowanej już nawet Łucyi z Lammermooru (The Bride of Lammermoor“). Przypomnijmy sobie, jak to istotnie u Scotta parweniusze Ashtonowie opanowali dobra bankrutujących magnatów Ravenswoodów, coś jakby właśnie Soplicowie, rozsiadli na dawnem dziedzictwie rurykowiczów może Horeszków. Tam u Scotta miłość między młodym Ravenswoodem a Łucyą Ashtonówną — u Mickiewicza miłość Tadeusza i Zosi. „Spór, opisany w „Panu Tadeuszu“ (spór Horeszków z Soplicami) nie jest sporem Montekich z Kapuletami, ale Ravenswoodów z Astonami, tj. odwiecznych karmazynów z parweniuszami, których dzieli krzywda doznana i zemsta zaprzysiężona, czego w sporze werońskim niema“. Poza fabułą romansową, odnajdziemy w „Łucyi z Lammermooru“ figurę ochmistrza Caleba Balderstona, powtórzoną w Kluczniku Mickiewiczowskim. „Caleb też był wyobrazicielem i czujnym stróżem tradycyi wielkiego rodu, żył ich minioną wielkością i spóźnionemi uroszczeniami. Choć z dawnej zamożności jego panów nie wiele zostało, zachowywał wobec ostatniego potomka tego rodu dawną ceremonialność i pompatyczny nastrój służbowy, jakby przy rzeczywiście jeszcze istniejącym wielkim dworze. Proste talerze i pospolite butelki przemieniały się w jego oczach w królewskie serwisy i zastawy, wołał koniuszych, mistrzów kuchennych i piwnicznych, choć sam już tylko przy zubożałym panu w największym niedostatku wegetował“. Któż z nas nie pochwyci w Calebie zasadniczych rysów, ożywiających oryginalność i humorystyczność Gerwazego? — Prof. Windakiewicz z właściwą sobie sumiennością przeprowadza szczegółowo paralele tych dwu

Zubor ze względu na łączność złoża, każe nazywać bez nieuzasadnionego rozdrobnienia w nazwach lokalnych, po prostu: Zagłębiem polskiem. Depesze wzywają Radę regencyjną, oraz rząd polski w Warszawie, a także Koło polskie w Wiedniu do przeciwdziałania tej szkodliwej akcyi pruskich władz okupacyjnych.

Pierwsze jaskółki o zamierzonych w tym kierunku projektach, doszły nas już przed kilku miesiącami w tonie bardzo uspokajającym: „że przemysłowcy polscy i inne interesowane koła porobiły u miarodajnych władz kroki, by obronić interesy polskie przy likwidacyi górniczych przedsiębiorstw zagranicznych w Królestwie Polskiem. W tym celu miał skarb Królestwa Polskiego zakupić:

1. Kopalnię „Czeladź" z kapitałem akcyjnym 3,750.000 fr. i wytwórczością 600 tysięcy ton węgla rocznie.

2. Kopalnia „hr. Renard" z kapitałem akcyjnym 7,686.873 rb. rocznie, której dywidenda w r. 1912—13 wynosiła 400.000 rb. rocznie, a wytwórczość (hr. Renard i Andrzej II) przeszło 700 tysięcy ton węgla rocznie.

3. Sosnowieckie Tow. kopalni węgli, kruszcu w Sosnowcu (Societe anonyme de charbonages, mines et usines deSosnowice). Kapitał akcyjny wynosił 1912/13 roku: 9,750.000 rb., a oprócz tego obligacyi 5,311.437 rubli. Dywidendę wypłacono 12 i ½ procent. Do Tow. tego należą kopalnie: „Niwka" (wytwórczość w r. 1916: 3,179.619 q.). Klimontów I, II, III. (2,142.661 q.). Mortimer (2,377.203 q.), Milowice (4,390.877 q.).

Początkowo dochodziły na nieokreślone bliżej wieści, że rząd niemiecki zamierza nabyć te kopalnie wspólnie z rządem polskim, przyczem rozdział włożonego kapitału miał być w stosunku 60% do 40%, co oczywiście pozostawiłoby kopalnie w zupełnej od kapitału niemieckiego zależności. Rząd polski rzekomo niemiał się zgodzić na takie warunki nabycia. W krótki czas potem doniosła „Godzina Polski", że Tow. „hr. Renard" w Sosnowcu zostało sprzedane za 15.000.000 rb. właścicielom huty „Laura" na Śląsku, przyczem dodaje: „że w kołach zbliżonych do miarodajnego źródła podobną wiadomość uważają za niezupełnie ścisłą. Donosi również, że mają być sprzedane także zakłady Tow. Sosnowieckiego, ubolewając przytem, że nie nastąpił wykup tych dóbr przez państwo polskie, bo u nas wszystko kończy się na projektach — a nasi kapitaliści drzemią".

Słusznie zaznaczyć każe, że kapitał francuski u nas nie zdobył sobie szczególnie dobrej sławy. Taki Credit Lyomais nabywając w Królestwie Polskiem kopalnię, starało się wycisnąć z nich zyski jak największe, kierując wszystkie z centrali paryskiej, a na miejscu utrzymując wcale dobrze płatnych t. zw. „malowanych dyrektorów", którzy w zamian za to całą kłątwę obcej gospodarki i wszystkie siły robotniczych brali na swą głowę, co spowodowało ów znany przed laty tragiczny wypadek zabójstwa niewinnego dyrektora inż. Karola Bokalskiego. Francuski kapitał jednak nie miał wcale powodów trzymać się łapczywie i niewzruszalnie posiadania kopalni w Królestwie, które były dlań tylko z licznych bardzo drobną rentującą się dobrze jednostką i nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach pozbyłby się ich chętnie na rzecz skarbu polskiego. Ale rząd polski nie był w stanie podjąć się takiej akcyi, bo nie podobna przecież załatwić rachunków bez gospodarza!... Skupnem tych niema wcale na ziemiach polskich rząd niemiecki i przeciw takiemu bezprawiu założyć trzeba jak najenergiczniejsze veto! Królestwo Polskie nie mogłoby znieść żadną miarą tak bezpośredniej konkurencyi kapitału niemieckiego w wytwórczości węgla, który zmiennością cen swoich atakowałby produkcyę innych krajowych kopalń. Cała wytwórczość Zagłębia Dąbrowskiego, która w r. 1916 wyniosła 52.094.760 cet. metr., jest dla Królestwa przemysłu (szczególnie: żelaznego) w Królestwie niezbędnie potrzebną i nic z niej uronić nam nie wolno... Miejmy nadzieję, że minister skarbu pol., dr. Steczkowski, w porozumieniu z Radą Zjazdu przem. górniczych i ministrem roln. p. Zaglenicznym, potrafi podobnie, jak się to stało z terenami Schlutiusa zażegnać grożące Polsce na polu ekonomicznem wielkie niebezpieczeństwo. **K. Z.**

---

kapitalnych postaci europejskiej belletrystyki. Nie sposób przejrzawszy ani nawet streszczać tych kart, odsyłamy więc czytelnika do samej książki, tu tylko jeszcze raz składając wyrazy podziwu dla trudu i erudycyi autora, który po wszechświatowej literaturze z równą swobodą chadza, jak i po ojczystej, tylokrotnie i tak wszechstronnie oświetlonej w uniwersyteckich wykładach profesora Windakiewicza. Nie mniej jąd nas musi i to zastrzeżenie, które autor kładzie na wstępie, omawianego rozdziału:

„Epopea nasza („Pan Tadeusz") nosi wyraźnie ślady, że powstała w okresie panowania walterskotyzmu w Europie: Mickiewicz jednak korzystał z powieści wielkiego Szkota bardzo ostrożnie, przejmując z nich tylko pewne idee, pomysły, podobieństwa konstrukcyjne, wreszcie jakąś figurę lub barwny moment, a unikając usilnie jaskrawych reminiscencyj.

„Wszystko, cokolwiek przejął Mickiewicz z całej literatury świata, zostało podporządkowane jego własnemu celowi i pomysłowi. Jest to swobodne przebieranie w materyałach twórczych, nagromadzonych przez stulecia; właściwe wszystkim wielkim autorom: Szekspirowi, Cervantesowi, Molierowi, Goethemu itd.".

Ota są słowa, które nieuchronnie paść powinny były, gdy się zestawia słynnego czarodzieja i znakomitego fabulistę Waltera Scotta z tyle jednak większą indywidualnością Mickiewiczem.

Adam Grzymała-Siedlecki.

Dzieciom Polskim.

Stasiowi i Basi Dębskim.

Ku wam... myśl zmierza,
na których przyszłość Naroda spoczęła
którzyście arką Nowego Przymierza
a prawdą żywą, iże Nie zginęła,
iże nie zginie — póki Jej testament
wy nieść będziecie w sercach, jak — sakrament!

Przeto na wasze dziś serca się kładzie,
Nadzieja nasza i Wiara i Miłość,
którzy najmłodsi jesteście w gromadzie,
wy, co nie wiecie co losu zawiłość,
co trud, jak silnie trzeba trwać pod znakiem
temu, co na świat się rodzi — Polakiem!

Niechże wam o tem opowiedzą dzieje,
które pisali krwią dziadowie wasi,
niech z tych krwawiących kart ku wam powieje
moc, co gwiazd wznieci sto, drugie sto zgasi,
i niech te karty orężem rozcięte,
uczą was tego, co — Wielkie i Święte!

A z ojców waszych krwi, ran i blizny
niech się najświętszy pocznie dla was pacierz,
w którym się módlcie o miłość Ojczyzny,
a słów modlitwy niech was uczy macierz,
— modlitwa z serca winna płynąć taka,
że dumą nosić jest imię... Polaka!

Wszystko cokolwiek było złe lub małe
przez was niech wskrześnie we Wielkość i Dobro
co jest jak granit i jako spiż trwałe!
— Wyście świetności dawnej strażą chrobrą
co znów przywróci, nie dbając na strzały,
blask jej tryumfu, potęgi i chwały.

Stanisław Stwora

KRONIKA.

NIEDZIELA 10 Scholastyki	
	Wschód słońca o godz. 7.02 r.
	Zachód „ „ 4·45 w.
	Długość dnia godz. 9 m. 46.

Kraków, dnia 10 lutego.

Od dłuższego czasu po najwęższych ulicach przejeżdżają ciężarowe automobile, a od ciężaru ich i łoskotu trzęsą się mury, opada tynk z okapów i gdy dalej przejażdżki te będą praktykowane, zniszczona wierzchnica szutrowanych ulic musi spowodować zniszczenie rur wodociągowych i wadliwej kanalizacyi. Domom, stawianym na spekulacyę, których mamy wiele, grozi zawalenie się, więc gmina miasta Krakowa powinna jak najszybciej zwrócić uwagę tam, gdzie należy, aby uniknąć grożących katastrof.

Zakład czyszczenia miasta, nie mogąc uruchomić smoków i dawnych patentowanych pochłaniaczy śmieci, po długotrwałej bezczynności postarał się przecież o pomoc jeńców. Rosną góry śmiecia i popiołów na placu Szczepańskim i pryncypalnych ulicach, a błotko nasze wierne, narasta stale, nie wykluczając nawet paradnych asfaltów bulwarowych, jako wieczne świadectwo ubóstwa, składane gospodarce miejskiej Wielkiego Krakowa. Sądziłby należało, że gmina, nie spełniając zupełnie swych obowiązków, poczyni olbrzymie oszczędności, że nastąpią znaczne odpisy podatkowe, tymczasem jest wprost przeciwnie, co żywo odczuwają mieszkańcy, podziwiając sprawność służby podatkowej z podpisami egzekutorów, składających swym klientom częste wizyty.

Pozatem ruch w mieście, w zakładach fryzyerskich przepełnienie, przed drzwiami salonu dla pań tworzą się ogonki, jakich nie widywano w karnawale w normalnych czasach. Balety, pikniki i zabawy w domach prywatnych odbywają się rozliczne, co świadczy, że przecież potężne grono mieszkańców Krakowa nie odczuło ostrza wojny i posiada środki ku temu, aby w tak drogich czasach sprawiać tualety i w beztrosce zupełnej bezmyślnie szaleć. Potwornie wprost wyglądają tańce na cele ofiar wojny, inwalidów itp., świadczące wymownie o tych, których wieczory takie urządzają.

Z miasta.

OSTATKI... Podobno karnawał dobiega kresu i maluczko, a Środa Popielcowa zakończy tegoroczne „Ostatki". Szerokie koła ludności miasta nic o karnawale nie słyszały; tylko pewne szczęśliwe grupy pozwalają sobie na pląsy karanawałowe. Grupy te również obserwują, jak za normalnych czasów, „Ostatki". Wyraz ten, wszakże w obecnych, opłakanych warunkach dla ogółu dźwięczy bolesną ironią brzmiącą nutą... tak — Ostatki. Pod każdym względem gonimy ostatkami. Zdziera się stare ubrania i obuwie, bo potworne ceny nowych są niedostępne nietylko dla biednych, ale i dla średnio sytuowanych klas społecznych. Dojada się reszty zapasików, dzieciom brak pożywienia, bo nie stać, np. urzędnika, obarczonego rodziną, płacić lichwiarskich cen za mleko, kawę, herbatę i t. p. — bieda zagląda w oczy coraz bardziej i każdy z trwogą zadaje sobie pytanie: co dalej? czem nakarmię swoich na wiosnę? w czem dzieci poślę do szkoły? Takie to „Ostatki" przeżywają tysiące rodzin w tym roku. A wśród potopu niedoli, głodu i mnóstwa niezaspokojonych potrzeb unosi się arka, w której „prywatnie" rozbrzmiewa muzyka i wirują pary taneczne, hulając wesoło w „Ostatki".

Z POWODU ZAWARCIA POKOJU Z UKRAINĄ zarządziło prezydyum namiestnictwa, aby w dniu dzisiejszym tak budynki rządowe, jak i prywatne ozdobić chorągwiami.

ZAMKNIĘCIE WODOCIĄGÓW. Z zakładu wodociągowego donoszą, że z powodu pęknięcia głównej rury będzie wstrzymany dopływ wody na 36 godzin do mieszkań piętrowych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po południu „Murzyn" Szaniawskiego, wieczór po raz ostatni „Pan Jowialski", schodzący na jakiś czas z repertuaru. Najbliższą nowością repertuarową teatru im. Słowackiego będzie trzyaktowa sztuka p. t. „Zawód" Macieja Szukiewicza, znanego chlubnie autora „Glejtu", „Śnieżników", „Kwiatu pleśni"; „Po szarym dniu słońce". Sztuki te zbierały oklaski publiczności we wszystkich teatrach polskich. Wystawienie „Zawodu" w bieżącym sezonie zbiega się z dwudziestoleciem pracy dramato-pisarskiej Szukiewicza, który przez czas tego okresu zapisał nadto imię swe w literaturze, jako wybitny poeta-liryk, zwłaszcza jako autor filozoficznego poematu p. t. „Na głębiach".

PO ŚMIERCI Ś. P. J. A. KISIELEWSKIEGO. Ku uczczeniu niewygasłych zasług dla sceny polskiej, zmarłego niedawno pisarza, ś. p. Jana Augustą Kisielewskiego, wznawia w najbliższym czasie teatr im. Słowackiego pamiętną rozgłośnym sukcesem jego sztukę — „W sieci".

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu „Królowa przedmieścia", wieczorem premiera trzy-aktowej sztuk J. Baczkowskiego — „Nasze Legiony" z pp. Urbanowicz, Horowiczową, Senowskim, Kucharzewskim i Koreckim w rolach głównych. Jutro teatr zamknięty — we wtorek 12 b. m. występuje nasze operetka z najświeższą nowością W. Kollo „Baronem Kimmel", poprzedzonym olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu i ostatnio w Warszawie. W kapitalnej roli tytułowej występuje reżyser Lelewicz, w partyach zaś głównych pp. Zimajer, Sawicka-Feldmanowa, Harasimowicz, Kamińska, oraz panowie: Minowicz, Kalinowski i Kijowski.

ZWIĄZEK STOW. SPOŻYWCZYCH W KRAKOWIE. Komitet, wybrany na odbytem w dniu 17 grudnia r. z. zebraniu delegatów 30 konsumów krakowskich, rozesłał w tych dniach zaproszenia nietylko do reprezentowanych na powyższem zebraniu, ale także do kilku innych konsumów, których istnienie i adresy były mu znane, aby wysłały po 1 delegacie na drugie ogólne zebranie konsumów klas średnich (urzędników państwowych, krajowych i prywatnych, oraz wolnych zawodów), które się odbędzie w poniedziałek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku ekonomicznego urzęd., prof. i nauczycieli, ul. Szewska l. 21. Porządek dzienny zebrania obejmuje sprawozdanie z czynności komitetu i dyskusyę nad uchwalonym przez komitet statutem centralnej organizacyi konsumów pod firmą: „Związek Stowarzyszeń spożywczych w Krakowie, stow. zarej. z ogran. poręką". — Towarzystwa spożywcze klas średnich, któreby nie otrzymały, a chciały wziąć udział w powyższem zebraniu, zechcą się zgłosić do Związku ekonom. urzędników i t. d., ul. Szewska 21, gdzie mogą otrzymać zaproszenie i odbitkę statutu.

ZEBRANIE krak. funkcyonaryuszów sądowych i prokuratorskich w sprawach aprowizacyi i akcyi gospodarczej odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 11 i pół przed południem w sali nr 31 sądu krajowego cyw.. I. p.

KOMISYA BADANIA CEN W KRAKOWIE odbyła w dniu 8 b. m. posiedzenie, na którem rozpatrzyła 3 sprawy karne o lichwę towarową, uznając w dwóch sprawach ceny pobrane za bezwarunkowo lichwiarskie. Nadto ustaliła na żądanie magistratu, ceny sprzedaży dwóch partyj mydła, skonfiskowanego u paskarzy i przyjęła do wiadomości odpowiedź udzielić się mającą centralnej komisyi badania cen w Wiedniu na kwestyonaryusz w sprawie kosztów produkcyi i cen mleka, oraz przetworów mleczarskich (masła i sera).

PORANEK STAROPOLSKICH PASTORAŁEK. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym, na dochód K. B. K., odbędzie się w sali Saskiej poranek staropolskich pastorałek, odłożony z 2 b. m. Pastorałki wykonuje świetna ósemka dawnego lwowskiego chóru technickiego; jako interesujące pendant, wykona p. St. Wieniawia-Długoszewska szereg starych Noeli francuskich. Reszta biletów u F. Eberta.

KONCERT MARYI BOGUCKIEJ, drugi na ogólne żądanie, odbędzie się dziś, w niedzielę, o godzinie 7 w sai Saskiej. Program składa się z aryi Dworzaka „Rusałka", Pucciniego „Manon" i „Butterffly", Gunoda „Romeo i Julia", oraz z pieśni Brahmsa, Paderewskiego, Żeleńskiego i Karłowicza.

WIELKI KIERMASZ. Przypominamy, że dziś o godzinie 3 i pół po południu odbędzie się w salach Grand Hotelu wielki kiermasz na dochód schroniska legionistów-inwalidów Samarytanina polskiego w Krakowie. Loterya artystyczna i spożywcza, bogato zaopatrzony bufet i rozmaite niespodzianki, przygotowane dla urozmaicenia tej zabawy, jak niemniej cel, na który dochód jest przeznaczony, ściągną niewątpliwie liczną publiczność. Podczas kiermaszu przygrywać będzie muzyka wojskowa. Wstęp 3 kor., bilet familijny 10 koron.

„W CHOWANEGO". Jest to miłą zabawa dziecinna, ale przestaje być taką, gdy uparcie od wielu miesięcy bawią się z nią dorośli, zwłaszcza zaś, gdy przedmiotem, który się chowa, nie są biorący udział w zabawie, lecz... artykuły koniecznej potrzeby. Obserwujemy ustawicznie, że u niektórych kupców niczego „niema". Notorycznie wiadomo, że otrzymali ten, lub ów artykuł, gdy się jednak idzie do sklepu, słyszy się odpowiedź, że „nie nadszedł". Tak było i jest z zapałkami, tak jest w pewnych, nawet większych trafikach z cygarami i tytoniem itp. Niedość, że w przepastnych zakamarkach kazimierskich, jak słychać, jest obfitość rozmaitych zapasów, ale i u innych firm doprosić się wielu rzeczy nie można, choć się ma pewność, że one się tam znachodzą. Nieładną i wielce szkodliwą dla ogółu jest taka zabawa „w chowanego".

WYMIANA MIEDZIANYCH CYLINDRÓW PRZY PIECACH ŁAZIENKOWYCH. Wobec licznych zażaleń, podaje magistrat do wiadomości, że centralna komisya rekwizycyjna powierzyła przeprowadzenie zgłoszonych do wymiany cylindrów przy piecach łazienkowych utworzonej w tym celu doraźnej spółce kilku blacharzy krakowskich, z siedzibą przy ul. św. Sebastyana l. 20, którą zastępuje p. Daniel Baldinger. Spółka ta rozpoczęła już wykonywanie swych czynności. Po otrzymaniu zawiadomienia o terminie wymiany, winni właściciele domów wezwać lokatorów, aby wysłanym przez spółkę monterom nie stawiali trudności, gdyż to naraziłoby na następstwa karne. Delegowany przez spółkę monter, winien się wykazać odpowiednią legitymacyą, widymowaną przez wydział V. c. magistratu.

Ponieważ dostarczenie pieca zastępczego zaraz przy zabraniu cylindrów miedzianych okazało się z względów technicznych niewykonalnem, przysłuża spółce prawo zwłoki do dni 8, a zastępca spółki winien interesowanym pozostawić odpowiednie poświadczenie odebrania pieców, z terminem dostawy cylindrów zastępczych.

Ci, którzy dotąd cylindry miedziane przy piecach łazienkowych posiadają i ich dotąd nie zgłosili, dla uniknięcia następstw w razie wyśledzenia ich, winni bezpośrednio zgłosić się, celem uskutecznienia wymiany, do powyższej spółki, która do przyjęcia tych dodatkowych zgłoszeń jest upoważnioną.

PRZYTRZYMANIE OBŁĄKANEGO. Wczoraj udało się organom policyjnym przytrzymać mężczyznę niestwierdzonego nazwiska, który od paru miesięcy w godzinach wieczornych niepokoił kobiety na ulicach i w sieniach kamienic.

ZBŁĄKANE DZIECIĘ. W piątek kapral policyjny, Łazarz, przyprowadził na policyę 5-letniego chłopczyka, błąkającego się po mieście. Dziecko nie umiało podać nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Oddano go do żłóbka przy ul. Podzamcze.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W piątek aresztowano 22-letnią Agnieszkę Siatównę, która skradła swemu służbodawcy, Szymonowi Pinkusfeldowi, 8000 koron i kilkaset marek. Przy Siatównie znaleziono 6000 kor., a 2000 kor. i marki, jak zeznała, powierzyła do przechowania Józefie Zdralikowej z Grojca (w pow. chrzanowskim). Zdralikowa miała ją namówić do kradzieży.

Z Polski i ze świata.

WYSTAWA POLSKICH PAMIĄTEK W WARSZAWIE. W kamienicy książąt Mazowieckich na Starem Mieście została otwarta tymi dniami „Wystawa pamiątek historycznych" z czasów powstania styczniowego roku 1863/4, pod honorowem przewodnictwem ks. Włodz. Światopełk-Czetwertyńskiego. Wystawa przedstawia się bardzo poważnie i bardzo pięknie, a obejmuje dokumenty rękopiśmienne, odezwy i druki, medaliony, żetony, rysunki, ryciny, litografie, liczny zbiór fotografij itp. Powszechną uwagę zwraca kosa na sztorc z 63 roku i kajdany sybirskie.

APEL DO RODZICÓW. Z powodu znanych wypadków, jakie miały miejsce w zeszłym tygodniu na ulicach Lwowa, wystosowali dyrektorowie tamtejszych polskich szkół średnich apel do rodziców, w którym, między innemi, powiedziane jest: „Jest to objawem naturalnym, że w doniosłych wypadkach dziejowych, które jak burza wstrząsają społeczeństwem, budząc wielkie obawy i wielkie nadzieje, młodzież szkolna odczuwa żywo to, co i starszych podnieca. A jednak, dla dobra sprawy ogólnej, dla dobra samejże młodzieży, trzeba ją powstrzymywać od wszelkiej akcyi zewnętrznej, w szczególności zaś od zgubnych i niebezpiecznych demonstracyj ulicznych. Niech wśród strasznego huraganu dziejowego, wśród potopu łez i krwi, szkoła, jako bezpieczna przystań, zachowa toń niezmąconą, z której młode dusze spokojnie czerpać mogą czyste, nieskalane ideały prawdy, dobra i piękna. Rozgwary walk politycznych, narodowościowych, społecznych, lub ekonomicznych niech nie mącą świętej ciszy instytucyi, w której kiełkuje przyszłość naszego społeczeństwa, w której wykuwa się dla waszych synów pancerze uczciwych zasad i hartownej woli.

Przez moc i świętość wszelkich ideałów, którym służy szkoła, przez waszą miłość rodzicielską, w harmonijnem współdziałaniu z nami skierowujcie młodzież tam, gdzie ona według wszelkich praw Boskich i ludzkich należy".

WYSTAWA POLSKIEGO ARTYSTY W HADZE. W salonach sztuki Kleykampa w Hadze została otwarta przed kilkoma tygodniami wystawa prac znanego artysty, Stanisława Czajkowskiego. Wystawa ta obejmuje zarówno obrzy o charakterze czysto polskim, jak i wnętrza naszych kościółków wiejskich, nasze typy ludowe, pejzaże polskie itp., oraz plony pobytu artysty w Holandyi: krajobrazy brabanckie, szkice z życie portowego i t. d. W prasie holenderskiej wystawa spotkała się z wielkiem uznaniem. Krytycy podnoszą pewność techniczną prac p. Czajkowskiego, umiejętność wydobywania wewnętrznej treści zjawisk i rozmach twórczy, przy zdolności utrzymania właściwej miary, czem nie zawsze może się poszczycić najmłodsze pokolenie malarzy.

O UWOLNIENIE JEŃCÓW POLSKICH. Rząd polski odniósł się do rządu niemieckiego w sprawie Polaków, którzy uciekają obecnie przez front wschodni i podlegają internowaniu. Domagający się uwolnienia uciekinierów memoryał został już wręczony.

LOS POLSKICH ZABYTKÓW. Jak z Opawy donoszą, zakupiło tamtejsze muzeum niemieckie znaczną ilość dzieł graficznych dużej wartości od pewnego wyższego urzędnika kolejowego, który dzieła te gromadził podczas dłuższego pobytu swego w Krakowie. Resztę „zbiorów" wystawiono w jednej z księgarń na licytacyę.

PRZYMUSOWE KĄPIELE. Naczelnik milicyi w Kielcach wydał rozkaz zatrzymywania na ulicach ludzi o wyglądzie niechlujnym w celu poddania ich przymusowej kąpieli i usuwaniu pasorzytów. Podobne rozporządzenie przydałoby się w niejednem galicyjskiem miasteczku.

Zawiadomienia i komunikaty.

TYDZIEŃ POLSKIEJ SZTUKI urządza wystawa obrazów „Czwórka" (ul. Sienna l. 2) od niedzieli 10 do niedzieli 16 lutego. W wystawie biorą udział, prócz profesorów krakowskiej Akademii na czele z Axentowiczem, Fałatem, Mehofferem, Wyczółkowskim, Ruszczyc z Warszawy, jak również wystawione będą nieznane prace Stanisławskiego i Wyspiańskiego. Nazwiska wystawców, znanych prawie w całym świecie, świadczą o wysokim poziomie artystycznym wystawy, która obecnie stanowi pierwszą atrakcyę sztuki.

ŚLUB. Dnia 9 b. m. w kościele św. Mikołaja pobłogosławił ks. kanonik Masny związek małżeński p. Felicyi Vimpeller z p. Henrykiem Bernard.

POLSKIE STOWARZYSZENIE W WIEDNIU „Strzecha" zawiadamia, iż w dniu 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. kupców (I. Johannesgasse 4) zebranie, na które zaprasza członków i gości.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO. W uroczystość N. P. z Lurdes, w poniedziałek, odbędzie się w kościele ks. ks. Misyonarzy w Nowej Wsi uroczyste nabożeństwo. Suma z kazaniem o godz. 10, nieszpory z procesyą o 3 i pół.

Na tydzień K. B. K.

(złożone w Adm. „Głosu Narodu" ciąg dalszy).

Józefowie Góreccy 40 K; zamiast wieńca na trumnę śp. inż. Leona Kurkiewicza; Ludwika Kopciówna, naucz. 40 K, jako czysty dochód z przedstawienia jasełek, odegranych przez dziatwę szkolną w Goleszowie; Marya Gablenzówna 20 K; Marylka i Wisia Kalinowskie 6 K; J. Borowiecki 10 K; Maciej Peszko 17 K, od robotników Sekcyi konser. kolei w Okleśny; Ks. Świeykowski z Gorlic, od kółka amatorskiego 262 K, od p. Chwalibińskiego 50 K; Maryan Rudziński podpor. 2 p. ułanów, szwadron szturmowy, 325 K, zebrane kolędowaniem przez żołnierzy Polaków powyżej wymienionego szwadronu; Stanisław Kotek 2 K, jako karę; Stanisław Pękaś 8 K; J. Ciapka, Wróblik Szlach. 180 K; Karol Radwański, Nowy Sącz 6 K 40 hal.; Zofia Janiszewska nauczycielka 2 K 20 hal.; Mieczysławowie Skąpscy 20 K; Ksawery Milewski 50 K; Marya Ostrzeszewicz 10 K; zamiast życzeń noworocznych; Zofia Peszkowska 4 K 40 hal., od dzieci szkolnych z Wólki Małkowej; Porucznik Zygmunt Schramm 20 K; Ks. Stanisław Matzner, kapelan wojskowy 30 K, jako zakład wygrany między dwoma oficerami; Złożone przez gości na polowaniu u JWP. Bolesławowstwa Kuglerów w Mstyczowie, ziemi Kieleckiej 810 K i 14 rubli; Karolowie Markusowie 30 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Drozdowskiego; Dr Tadeusz Polak, sekretarz skarbu w Białej 35 K, jako składkę koleżańską; Romanowie Żywiccy, Lwów 10 K, zamiast kwiatów na grób wuja śp. Mikołaja Rydla; Ks. Świeykowski z Gorlic, od Powiatowej kasy chorych 50 K, od składnicy Kółka rolniczego 50 K i od tymczasowego Zarządu miasta 100 K; Ks. Amelikowski, Zakopane 50 K; Józefa Rücker z Jaworzna 1 K; Helena Gutwińska i Janina Królikowska 20 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. prof. Jana Drozdowskiego; Wanda Królikowska 10 K; Zygmuntowie Styberowie 100 K, zamiast kwiatów na trumnę ojca śp. Leona Aleksandra Kurkiewicza; Rzeźnik W. Z. 160 K; St. Zajączkowski, weter. wojsk. 10 K; Kisielewski, chorąży 10 kor.; Koło Ligi Kobiet w Dobczycach 378 K 48 h.; jako kwotę uzyskaną z wieczorku; Franciszek Thetschel, właściciel dóbr Jaszczurowa 100 K; Piotr Brzozowski w Sękowej 100 K; W. Wysocki poczta polowa Nr 90, 15 K; Maniusia Szomkówna ze Sanoka 20 K; Kasa stacyjna kolei państwowej w Tarnowie 46 K 46 hal., zebrane podczas wypłaty poborów; Ks. Ludwik Piotrak, Bierzanów 30 K; Ks. Gutfiński w Białej niż. 110 K; Ks. Gutfiński, zebrane w kaplicy w Białej niż. 110 K; Dr D. Markiewicz, dyr. szpitala w Kałuszu 50 K; Ks. Ign. Wywiórkiewicz 50 K; A. P. — Ska 20 K; Klementyna hr Szembekowa, Lwów 100 K, dla uczczenia pamięci śp. Stanisława Tarnowskiego; Ks. Franc. Habas, 17 pułk strzelców 50 K; Ks. Władysław Mendyk, Wróblowice 40 K; M. Niementowski 2 K; Dr Białostocki w Strzemieszycach 25 K; Urzędnicy Banku austro-węgierskiego w Lublinie, a mianowicie: Jan Dąmbski 6 K; Władysław Łukasiewicz 10 K; Jan Óżga 10 K; Jakób Michnik 10 K; Jan Kozieł 6 K; Anna Czaykowska 2 K; Władysława Ręgorowicz 5 K; Władysława Sydorówna 4 K; Leopold Fleischmann 5 K; Jan Libera 2 K; Andrzej Adamczyk 1 K; Ks. Władysław Gałus, kapelan, zebrane w szpitalu polowym 1.0-ym, od chorych oficerów, sióstr pielęgniarek i żołnierzy tegoż szpitala na biedne dzieci, któremi się opiekuje K. B. K., a mianowicie: Po 10 K por. Łotocki; po 6 K por. Ostchowski, Łobodziński i Lewicki; po 5 K siostra Gabr. de Bethlenflary i por. Nalepa; po 4 K Chorąży Kuc, plutonowi Hoffmann, Grobler i żołnierz Hachaj; po 3 K por. Pisch, Klug, Palian, siostra M. Teodorczuk, żoł. Gedłek, Nemec; po 2 K siostry: Sebek i Brand, żołnierze. Jirik, Czanderna, Salamon, Pełek, Krumholz, Lechowicz, Tonkin, Noga, Kaliszka, Haniga, Heinz, Gcib, Ziegelmann, Karela, Drąg, Rusek, Tomanek, Zięcik, Przybyłowicz, Badarak, Kutscher, Serafin; po 1 K 50 hal.; Machaj, Handwerker, Semotiuk; po 1 K por. Niedopytalski, żołnierze: F. Langer, Smarda, Goldstein, Zdeb, Martirusów, Zorniak, Stawnar; Langer, Kadela, Pompier, Goricz, Guzy, Kubas, Borzeński, Smółek, Zelenka, Kocuł, Szabo, Tan; Simon, Augusta, Żywicz, Schreier, Bzowski; po 90 hal. Kielb; po 60 hal. Szczęsny; Dr Jan Waligóra, radca kolei 67 K 10 hal., jako ratę za styczeń złożoną przez pracowników oddziału VIII. dyrekcyi kolejowej w Krakowie na poczet dobrowolnie nałożonego na siebie podatku na rzecz K. B. K. na przeciąg roku 1918 w ratach miesięcznych.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. DR WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI. „Ewangelie na każdy dzień roku kościelnego". Kraków, r. 1917. Skład główny Gebethner i Spółka.

Znany już zaszczytnie autor na polu piśmiennictwa biblijnego ks. Dr Władysław Szczepański wydał świeżo w nowym przekładzie polskim Ewangelię na każdy dzień roku kościelnego. Książkę tę należy powitać z radością z powodu wielu zalet, jakiemi się odznacza. Pierwszą zaletą jest systematyczny rozkład materyału. Autor dzieli perykopy ewangeliczne całego roku na cztery części: I. Proprium de tempore; II. Commune Sanctorum, Missae votivae et Defunctorum; III. Proprium Societorum; IV. Proprium Poloniae. — Jak z tego rozkładu widać, nowością bardzo dodatnią jest pomieszczenie perykop ewangelicznych, wotywnych i żałobnych. Dwa skorowidze na końcu książki pomieszczone, ułatwiają szybkie wynalezienie żądanej perykopy. Drugą zaletą jest wierne oddanie w języku polskim tekstu Wulgaty z uwzględnieniem tekstu oryginalnego. Trzecią wreszcie zaletą jest piękny język polski, jaki cechuje nowe tłomaczenie Wulgaty.

Obok pomienionych zalet podnieść jeszcze należy wyraźny druk, piękny papier oraz ładną formę książki. Z całą przyjemnością można polecić Braciom Kapłanom nowe wydanie perykop ewangelicznych przez ks. Dra Szczepańskiego. Ks. Dr Dutkiewicz.

EDW. JEZIERSKI. „Ostatni dyktator". Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1917.

Przystępną opowieścią historyczną wzbogacił autor literaturę, tyczącą się dziejów powstania styczniowego oraz życia i czynów ostatniego dyktatora tegoż powstania, Romualda Traugutta. Pióro Ed. Jezierskiego nadaje się doskonale do tego rodzaju popularnych monografii. To też maluje nam barwny obraz tragicznych dziejów dyktatora, mówiąc o jego życiu i działalności aż do chwili stracenia na stokach cytadeli. Dobrze jest, gdy z pośród bojowników za sprawę narodową wybieramy postaci najbardziej szlachetne, których działalność i życie potomnym za przykład służyćby powinno.

„MASKI". Czwarty numer „Masek" zawiera wiersze T. Szantrocha i Wł. Orkana, oraz przekłady poezyi niemieckiej, dalej K. Tetmajera rzecz o książce „Drzewiej" W. Orkana, Dra Chwistka „Wielość rzeczywistości w sztuce" (c. d.), E. Breitera „Na ruinach Młodej Polski", (c. d.), „Pokój" Arystofanesa w przekładzie B. Butrymowicza (c. d.), studyum A. Zelwerowicza „Z zagadnień współczesnego teatru", oraz rzecz satyryczną „Meandry warszawskie" Sowizdrzała. Wykwintnie wydany zeszyt zdobią rysunki J. Mierzejewskiego i A. Procajłowicza. Jako dodatek dołączono karykaturę W. Sieroszewskiego, przez K. Sichulskiego.

Dowódcy wojsk polskich w Rosyi.

Dowódca korpusu polskiego w Rosyi, jenerał Dowbor-Muśnicki, pochodzi, jak się okazuje, z ziemi sandomierskiej, gdzie urodził się w majątku familijnym Garków. Rodzina jest pochodzenia litewskiego. „Dowbor" jest jej herbem — nader starożytnym. Do gimnazyum uczęszczał jen. Muśnicki w Radomiu, następnie kształcił się w szkołach wojskowych w Rosyi i w r. 1883 został porucznikiem, zaś w r. 1899 wstąpił do akademii sztabu jeneralnego, którą ukończył, otrzymawszy pierwszą nagrodę za wypracowanie strategiczne. W wojnie japońskiej był oficerem sztabowym I. korpusu syberyjskiego, następnie formował okręg wojskowy irkucki, w r. 1908 został oficerem sztabowym przy sztabie 10 armii i oddał się studyom nad t. zw. w Rosyi zachodnim teatrem wojny, czyli nad terenem Królestwa, Galicyi i Prus wschodnich. Pracę jego w tym kierunku przyczyniły się do udoskonalenia mobilizacyi rosyjskiej i do jej przyspieszenia.

W wojnie r. 1914 zaczął brać udział jako szef sztabu dywizyi piechoty. Odrazu przybył na teren galicyjski, gdzie za dwa świetnie wykonane manewry taktyczne otrzymał order św. Jerzego IV klasy. Jako komendant 7 dywizyi piechoty zdobył fortyfikacye Jarosławia. Przyczynił się potem do wyparcia wojsk niemieckich z nad Pilicy, a w wielkiej bitwie pod Łodzią zmusił do odwrotu dwie dywizye niemieckie, które zaszły tyły armii rosyjskiej. Był wtedy pułkownikiem.

W listopadzie 1914 roku znalazł się pod Przasnyszem na czele jednego z pułków syberyjskich, które składały się, jak wiadomo, przeważnie z Polaków. Hindenburg zaatakował pod Przasnyszem z wielkiemi siłami, ale poniósł tam porażkę o sporych następstwach. Jen. Muśnicki uczestniczył wydatnie w tej bitwie, prowadząc pułk swój do ataku, otrzymał trzy rany od kul karabinowych. Po udziale w bitwie pod Rygą został wysłany do Anatolii z 10 dywizyą, którą sam sformował, otrzymawszy stopień jeneralski. W Anatolii wygrał jedną z pierwszych zaraz bitew. W r. 1916 wrócił znów pod Rygę i uczestniczył w wielkiej bitwie, której rezultatem było odparcie Niemców. Tam też został niebezpiecznie zatruty gazami, poprzednio zaś pod Rygą poniósł kontuzyę.

W r. [illegible] został jenerałem-porucznikiem i dowódcą korpusu 38. Został odznaczony wielokrotnie. Obecnie posiada już wszystkie ordery, jakie otrzymać może oficer, walczący na froncie, między innemi ordery św. Anny wszystkich klas, krzyż św. Jerzego klasy najwyższej, komandoryę orderu korony włoskiej, order angielski Bath, również komandoryę za bitwę przeciw Hindenburgowi — wreszcie order chiński Podwójnego Smoka. Ma też złotą szablę za waleczność osobistą, o której świadczą czterokrotne rany i kontuzye w ciągu obecnej wojny. Nie w każdej armii jenerałowie bywają tak często ranni...

Świeżo wypłynęło teraz nazwisko jenerała majora Gustawa Ostapowicza. Urodził się on w r. 1867 w ziemi grodzieńskiej, gimnazyum kończył w Kamieńcu Podolskim. Pułkownikiem został w r. 1915, po awansie na jenerała został komendantem 162 dywizyi. W wojnie obecnej był również jak jenerał Dowbor czterokrotnie ranny, ma wszystkie odznaczenia frontowe, między innymi krzyż św. Jerzego i złotą szablę za waleczność.

Jenerał-major Józef Leśniewski urodził się również w r. 1867 w ziemi witebskiej, powiecie szawelskim, w majątku rodowym Poznajów. W r. 1915 został komendantem brygady. Od kwietnia dowodził brygadą syberyjską nr. 8, teraz dowodzi drugą dywizyą polską korpusu polskiego. Pierwszą komenderuje jenerał Ostapowicz. Posiada również wszystkie odznaczenia frontowe, do orderu Włodzimierza 2 klasy włącznie.

* * *

Według wiadomości ze Sztokholmu, porozumienie między Centralną Radą Ukraińską a korpusem polskim staje się coraz widoczniejsze. Naczelny Komitet wojskowy polski ma znajdować się w Kijowie. Artylerya polska otrzymała konie z Ukrainy. Takie samo porozumienie panuje między wojskiem polskiem a Kaledinem. W Rostowie nad Donem formuje się za zgoda Kaledina pułk polski pod komendą kapitana Borowskiego, naczelnika szkoły podchorążych w Kijowie. Na Ukrainie ma powstać nowy korpus polski i ruszyć w związku z Kaledinem nad Don. Godzi się to z doniesieniami, że jenerał Michelis dowodzi wydzielającymi się na froncie południowo-zachodnim z pułków rosyjskich żołnierzami polskimi.

Siły jenerała Dowbora mają obecnie dochodzić do 30,000 w pierwszej linii bojowej, prócz rezerw. Pomnażają się jednak z każdym dniem przez przybywanie licznych żołnierzy Polaków, którzy dobierają się do jenerała Dowbora ze wszystkich stron, gdy tylko mogą wyrwać się z pułków rosyjskich. Obywatelstwo polskie wspiera jenerała Dowbora, zwłaszcza pod względem aprowizacyi armii. Siła rezerw, jakiemi jenerał rozporządzał, nie jest jeszcze dokładnie znaną. W każdym razie zdaje się, że będą liczne. Dyscyplina panuje wzorowa, żołnierze, przejęci zapałem narodowym, nie chcą słyszeć o bolszewiźmie, który jest dla nich równoznaczny z tyranią byłego caratu, tylko różny co do podmiotu gwałtów.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 10 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 9 bm. 1918:

Dziś o godz. 2 rano zawarto w Brześciu Litewskim pokój z republiką ukraińską.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 10 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 9 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na północ od Paschendaele i na zachód od Oppy w drobniejszych walkach piechoty wzięliśmy jeńców. Wywiad, jakiego dokonał mały oddział zabezpieczający, spowodował po stronie nieprzyjacielskiej na szerokim froncie koło Fontaines les Croisilles gwałtowną czynność ogniową.

Front wojsk ks. Albrechta: Na wschodnim stoku Cotes Lorraines powiódł się atak, wykonany niespodzianie na stanowisko nieprzyjacielskie. Artylerya francuska była czynną na poszczególnych odcinkach między Mozą a Mozelą. Na północ od Vivray wzięto do niewoli Amerykanów.

Wschodni teren wojny:

Dziś rano o godzinie 2-giej podpisano pokój z Ukrainą.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Pokój z Ukrainą.

(Z głosów wiedeńskich).

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomość o zawarciu pokoju z Ukrainą, przyjęto w wiedeńskich kołach politycznych naogół z radością. Wielka szczególnie radość zapanowała w obozie Ukraińców, którzy wnioskują, iż przez zawarcie pokoju z republiką ukraińską, stanowisko ich w Austryi będzie temsamem silnie umocnione.

Pokój z Ukrainą omawia się tu głównie z gospodarczego punktu widzenia. „N. Fr. Presse" powątpiewa jednak, czy sprawa gospodarczego wyzyskania pokoju da się szybko uskutecznić. Wysuwa się tu przedewszystkiem kwestya pieniądza, w jakim ma się za towary płacić, dalej w danym razie kwestya handlu zamiennego, a w tym wypadku czem wogóle będzie można z Ukrainą handlować.

Na skutek sprzecznych doniesień, kto jest właściwie na Ukrainie górą, „Abend" konstatuje, że wobec istnienia wojny domowej na ziemiach ukraińskich, kwestya sprowadzania z Ukrainy środków żywności, z pewnością nie będzie łatwą do rozwiązania.

W wiedeńskich kołach politycznych sądzą, iż obecnie, po zawarciu pokoju z Ukrainą, porozumienie z Rumunią jest kwestyą bardzo krótkiego przeciągu czasu.

Zwycięstwo bolszewików na Ukrainie?

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. donosi pod datą 6 bm.: Przewodniczący rady komisarzy ludowych Lenin, wydał odezwę z okazyi ukończenia kontrrewolucyjnego ruchu rady ukraińskiej i zwolenników Dutowa. W odezwie tej powiedziano: Wojska sowietu wkroczyły dnia 29 stycznia do Kijowa. Operacye i naczelne dowództwo było powierzone Kociubińskiemu. Garnizon kijowski wraz z całą artyleryą przyłączył się do wojsk Kociubińskiego i obwieścił, że kijowska rada została pozbawioną swych funkcyi. Generalny sekretaryat z Winniczenką na czele uciekł i nie ma o nim wiadomości. Odojewski, który próbował utworzyć generalny sekretaryat w drodze kompromisu, został aresztowany. Ogłoszono, że najwyższą władzą na Ukrainie jest główny komitet wykonawczy sowietów Ukrainy z sekretaryatem ludowym w Charkowie. Ogłoszono dalej federacyjny związek z Rosyą i zupełną zgodę w sprawach wewnętrznej i zewnętrznej polityki z radą komisarzy ludowych. Główny komitet wykonawczy i sekretaryat ludowy przeniosły dnia 2 bm. swą siedzibę do Kijowa. Wojska rady na froncie południowo zachodnim, jakoteż na froncie rumuńskim rozwiązały się dobrowolnie. Przedstawiciele obu frontów uznali główny komitet wykonawczy i sekretaryat ludowy za jedyną władzę na Ukrainie. W najbliższych dniach zbierze się kongres sowietów całej Ukrainy. W pracach kongresu przyrzekły udział wszystkie miasta gubernii Ukrainy, floty czarnomorskiej i cały front ukraiński. Kongres został zwołany przez główny komitet wykonawczy który też dokonał otwarcia kongresu. Na całym półwyspie krymskim wszystko jest w rękach sowietów robotników i żołnierzy.

SPRZECZNE WIEŚCI.

Sztokholm. B. kor. Ukraińskie biuro informacyjne donosi o wielkiem zwycięstwie nad bolszewikami, przyczem Ukraińcy mieli wziąć wielką zdobycz.

ARESZTOWANIE SZCZERBACZEWA.

Genewa. „Petit Parisien" donosi, iż gen. Szczerbaczew, b. komendant wojsk rosyjsko-rumuńskich został w Kijowie aresztowany.

W GŁÓWNEJ KWATERZE KOZACKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Drogą na Berlin donoszą z Londynu, iż w głównej kwaterze kozackiej sympatye dla bolszewików wzrastają.

Walka o niezawisłość Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. Fińska biała gwardya ujęła ostatecznie w swe ręce władzę w Tornea. Część wojska rosyjskiego w Tornea dostała się do niewoli, część zaś uciekła. Północna Finlandya znajduje się znów w rękach fińskich.

Sztokholm. B. kor. Svenska Tel. B. Z Haparandy donoszą telegraficznie, że podróżni, jadący do Petersburga, zostali zmuszeni do zatrzymania się w Wilppulla, stacyi, położonej na północ od Tammersforsu i powrócenia do Tornea. Opowiadają oni, że Tammerfors został wczoraj zdobyty przez wojska białej gwardyi. Połączenia kolejowe i telegraficzne między Tornea a Uleaborgiem obecnie już funkcyonują. Dotychczas brak szczegółów o walkach w Uleaborgu. Biała gwardya liczyła tam 700 ludzi, zaś czerwona 2500, z tego 400 Rosyan. 1.300 zostało wziętych do niewoli. Zdobyto 23 wozy z karabinami, granatami i amunicyą. Biała gwardya maszerując z Gamii do Uleaborgu zajęła po 20 minutowej walce Brachestadt. Biała gwardya opanowała także Wyborg, czego dowodem jest fakt, że ustała komunikacya między Wyborgiem a Petersburgiem.

Z KRWAWYCH DNI HELSINGFORSU.

Kopenhaga. B. kor. Korespondent Tidende", który Finlandyę opuścił wraz ze szwedzką ekspedycyą, donosi o ostatnich wydarzeniach w Helsingforsie: Krwawa rzeź, dokonywana przez czerwoną gwardyę razem z rosyjskimi marynarzami, trwała od czwartku zeszłego tygodnia. W nocy na czwartek rozesłała czerwona gwardya skrytobójców. Wielu młodych ludzi z kół obywatelskich przewieziono do bundynku gubernialnego i tam rozstrzelano. Obywateli Helsingforsu ogarnęła panika, która objęła również poddanych skandynawskich.

Szwedzki gen. konsul wyjednał u rządu rewolucyjnego jeden pociąg. Czerwona gwardya miała respekt przed szwedzką chorągwią, iż nie ważyli się przeszkodzić odjazdu pociągu. Szwedzkie okręty z odsieczą przybyły dopiero w poniedziałek. W dniu tym panował w Helsingforsie pozorny spokój, ale z nastaniem zmroku wyszły bandy morderców. 87-letni generał Silversiela przyjął morderców przy swem biurku z rewolwerem w ręku. Przez 6 i pół gogodziny utrzymywał on przeszło 200 czerwonogwardzistów w szachu i zabił ich większą liczbę. Ostatnią kulę skierował ku swej piersi. Czerwono-gwardziści znęcali się nad jego trupem i zniszczyli jego mieszkanie. Tej samej nocy dokonano większą ilość mordów i napadów w innych częściach miasta i okolicy.

Klęski czerwonej gwardyi.

Sztokholm. B. kor. Svenska Tel. B. Według depeszy iskrowej sztabu okręgu Waza czerwoni gwardziści złożyli dn. 8 broń po 11 dniowej walce i po 4 godzinnym ogniu działowym i karabinów maszynowych. Więcej niż 500 czerwonych gwardzistów dostało się do niewoli. Biała gwardya straciła 3 ludzi zabitych i 19 rannych. Z pośród ludności cywilnej zabito 4 osoby. Pod Sanot Andree w okręgu Karellen zdobyła biała gwardya sześć szybkostrzelnych armat i 12 karabinów maszynowych, wielką ilość amunicyi i środków żywności, jeden okręt, oraz automobile. Pod Wilppulla toczy się walka. Na innych frontach nieprzyjaciel cofa się niszcząc i paląc.

AKCYA ZA INTERWENCYĄ SZWECYI.

Sztokholm. B. kor. W środę odbyło się tu zebranie publiczne, które uchwaliło rezolucyę domagającą się wystąpienia Szwecyi po stronie bratniego narodu fińskiego.

Doniesienie bułgarskie o Mohylewie.

Sofia. B. kor. „Wojenni Izwostia" donoszą półurzędowo z Babadag 8 lutego: Polskie legiony proklamowały zjednoczenie gubernii mohylewskiej z Polską.

Opinie o Brześciu.

Berno. B. kor. Jak „Secolo" donosi z Petersburga, zajęli rosyjscy delegaci w Brześciu w ostatnich dniach energiczniejszą postawę. Zdaje się jednak, że chodzi tu tylko o epizod, który na tok rokowań nie może wywrzeć wpływu istotnego. Rokowania skończą się prawdopodobnie pokojem odrębnym. Ogólna sytuacya Rosyi jest taka, że maksymalistyczny rząd nie może sobie pozwolić na żadne bezużyteczne, taktyczne kroki.

Berlin. B. kor. „Lokalanzeiger" pisze w sprawie dalszego ciągu rokowań w Brześciu Litewskim: Pan Trocki zmierza do pustej gry. Tak samo postępował on w ubiegłym miesiącu z Ukrainą, jak obecnie z Polakami, tylko z tą różnicą, że wówczas byli na miejscu reprezentanci kijowskiej rady, podczas gdy pretensye Polaków do udziałów w rokowaniach dotychczas upadały właśnie z powodu sprzeciwienia się rosyjskich komisarzy ludowych.

Wydalenie dyplomatów ententy.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Departament państwowy otrzymał od amerykańskiego posła w Sztokholmie dotychczas niesprawdzoną wiadomość, że maksymaliści wydalili dyplomatycznych zastępców ententy z Petersburga i że sztaby ich znajdują się obecnie na pokładzie okrętu szwedzkiego w drodze do Szwecyi.

STRZELANINA W PETERSBURGU.

Sztokholm. B. kor. Według wiadomości, jakie tu nadeszły dnia 4 i 5 lutego na Wozneseńskim prospekcie w Petersburgu znów plądrowano sklepy. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała między plądrującymi a żołnierzami zginęło kilkadziesiąt osób. W rozmaitych dzielnicach miasta kobiety splądrowały sklepy.

Przesilenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejszy dzień poświęcił dr. Seidler rokowaniom ze stronnictwami. Przed południem konferował z zastępcą „Czeskiego Svazu", wicepr. Tusarem. O godz. 10 rano rozpoczęła się konferencya z prezydyum Koła polskiego, która trwała do g. 12. Przedmiotem rokowań z Kołem były niespełnione dotychczas przez rząd postulaty Koła względnie kraju. Dr. Seidler nie udzielił stanowczej odpowiedzi, lecz zastrzegł sobie dalsze obrady z Kołem do przyszłej środy. Następnie konferował jeszcze z pos. Finkiem (reprezentantem chrześcijańsko-socyalnych) Waldnerem (Nar. związek niem.) i ks. Koroszecem (grupa połud. słowiańska).

Na podstawie konferencyi przyjąć można, iż dr. Seidler pragnie załatwienia normalnego budżetu, jednak wobec krótkiego przeciągu czasu zadowoliłby się prowizoryum i to, jak Niemcy twierdzą, czteromiesięcznem. Ponieważ Izba zbiera się najprędzej dopiero 19 bm., pozostaje dr. Seidlerowi sporo czasu do dalszych rokowań. Jak słychać, Rusini okazują skłonność do głosowania za budżetem za cenę pewnych korzyści gospodarczych.

W kołach poselskich krąży wiadomość, iż w sferach rządowych najkategoryczniej zaprzeczano, iżby miała nastąpić rekonstrukcya gabinetu.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego. Dn. 9 bm. odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego z prez. ministrów, w której wzięli udział prócz prezesa br. Goetz, dr. German i Kędzior, p. dr. Diamand w zastępstwie Daszyńskiego, p. Stapiński, jako prezes swojej grupy, p. Wysocki. Konferencya, w której uczestniczył również minister Twardowski, trwała 2 godziny. Dalszy jej ciąg odbędzie się w środę 10 lutego. Ponieważ posiedzenie Izby posłów zwołane będzie na 19 lub 20 bm. przeto najbliższe posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dopiero 18 lub 19 bm.

Straszny wypadek kolejowy.

Lwów. „Wiek Nowy" donosi o nowym strasznym wypadku kolejowym:

Dziś w nocy zajął się wagon pociągu osobowego na moście między Jezupolem a Wodnikami. Powstał straszliwy popłoch wśród podróżnych. Przerażeni wyskakiwali oni z okien wagonu, nie wiedząc, że pociąg znajduje się na moście i spadali prosto do wody. Zginęło około 15 osób, a długi szereg odniósł rany. Bliższych szczegółów jeszcze brakuje.

Wiadomości telegraficzne.

Rozlam większości Sejmu Rzeszy.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż blok stronnictw większości w Sejmie Rzeszy jest silnie zachwiany. Po wypadkach strajkowych dalsza współpraca stronnictwa socyalno-demokratycznego z resztą stronnictw większości.

Ograniczenie zaostrzonego stanu oblężenia.

Berlin. B. kor. Ograniczające postanowienia co do zgromadzeń i zebrań, wydane z powodu strajku, zostały odwołane.

Wodzowie włoscy pod śledztwem.

Rzym. B. kor. Rada ministeryalna postanowiła postawić do dyspozycyi ministerstwa wojny generałów Cadornę, Porro i Capellego bez odebrania im stopnia i bez umniejszenia ich autorytetu, a to w tym celu, aby mogli udzielić informacyi komisyi śledczej w sprawie wydarzeń wojskowych w listopadzie 1917 roku.

Zebranie skupczyny.

Lugano. B. kor. Serbska skupczyna rozpoczcie, według doniesienia ajencyi Stefaniego obrady na Korfu dnia 12 bm. 52 deputowanych, którzy przybyli z Paryża, przyjechało przez Rzym.

Gen. Rimml.

Lwów. B. kor. Bawi tu były komendant miasta Lwowa, tak zasłużony około opieki nad młodzieżą i około spraw miejskich, gen. major Rimml v. Altrosenburg.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.